

# **Pieśń druga. Między**



BIANKA ROLANDO

BIAŁA KSIĄŻKA

CZYŚCIEC

## *Pieśń druga. Między*

Czarna, brudna królowa, to ja, płaczliwa madonna  
Mam drobne jeszcze błyski dobroci, można je zauważyć  
jak przechylisz głowę trochę w lewo  
to może dostrzeżesz we mnie ten zabłąkany odcień dobroci  
Oto jestem Rozszczepiona pryzmatem twojego wzroku  
Twoje spojrzenie na mnie prawie miłosne  
złożone z tysięcy zaczepnych kryształków  
Twoje spojrzenie i wiem już wszystko  
Twoje spojrzenie i nie wiem już nic  
A mój drugi kawałek rozszarpany, rozszczepiony  
Jego krawędzie są ostrzejsze, można się skaleczyć  
pokaleczyć język, podniebne podniebienie  
W głębokich warstwach zostałam podzielona między  
Powoli składam się, oceniam, czy jeszcze jestem  
wyczyszczona z Blu i Bruny, czy jestem Bianca  
Druga część mnie pomiędzy nie jest ani dobra, ani zła  
na dwie nieregularne części pęknięta  
Ich wewnętrzny skrzyp, walka błędnych rycerzy  
Nic tu nie jest samym w sobie, wszystko odnosi się  
to są ciągle powtórzenia, powtórzenia, powtórzenia  
po to, aby sędzia dokładnie przeanalizował  
za pomocą mikroskopu elektronowego, kto skusił  
które słowo skusiło, skacząc na oślepie  
To druga liga, Jemu nie chce się oglądać  
Jest tu więc sytuacja nieskończenie pusta  
Nie chce rozstrzygać, że coś się zmieni w grze  
więc wszyscy czekają napięci jak struny  
żeby zmiany zewnętrzne zmieniły ich constans  
Zmiercha już, zimno jest już, na zewnątrz  
Idę skryta przez zmęczenie i mam słodką ślinę  
Co rano czyszczę medale doskonałości  
odznaczenia człowieka roku albo pół roku  
taka łagodna, empatyczna, wszyscy lubią mnie  
Promienne spojrzenie pieczołowicie mydlę, czyszczę  
Te moje wyrestaurowane fasady to jedyna nadzieja  
W kącikach ust i oczu, uszu tkwią wielkie czernie  
wielkie apetyty niespełnione, głodne, ciągle by się spełniały  
apetyty na wszystko, na wszystkich, mieć w sobie wszystko  
Czym bardziej odświeżone wznoszę jasne spojrzenia  
tym grubsza warstwa narasta we mnie jako bunt skryty  
Nie umiem być pokorna wobec uczuć dobrych, okazywanych  
tych uśmiechów szczerych, tych lekkich skinień głową

Cóż za perfidna zależność wrzucona w moje istnienie  
za fasadą jaśnie oświetloną, za fasadą ciemnością pokrytą  
tkwi świątynia buntownika, skrycie odmalowywana na nowo  
Bianca moje imię spisane, by wysoko i nisko  
spoglądać, by znaleźć coś poza uczuciami, poza gramatyką  
ciągle pomiędzy przebywać, doznawać rozkoszy  
i goryczy bycia ani tu, ani tu  
Niemożliwość zlokalizowania mnie za pomocą systemów  
nawigacji satelitarnej i teologicznej  
gdzie się aktualnie znajduje między  
Lubię ten własny brud sklejający moje słowa, obrazy  
Kreować od początku te klejące się do siebie spoiwa  
z niczego  
żeby tak było cicho i czysto  
by móc według jakiejś logicznej metody rozumieć  
odzyskiwać wiarę w jakikolwiek sens mierniczy  
podpisywać się jeszcze Bianca albo Chiara<sup>1</sup>  
Białe rozcieranie rzeczywistości, do dna  
do głębszych warstw, do konstrukcji pierwotnej  
Moje zawzięte drapanie, prawie alergiczne  
podrapać się do końca świata, do granicy  
gdy się ściera już wszystko, nie ma już podłoża  
Moje poszukiwanie sensu za cenę wszystkiego  
za cenę połamanych paznokci, nieświeżej cery  
O jad kielbasiany, o drobnoustroje, o nieświeże oddechy  
Sunę, oto ja, zachodząca gwiazda chińskich wyprzedaży  
z bardzo dumnym wyrazem oczu, z bardzo dumnym  
Prostuję się nerwowo, wyglądając lepiej zdecydowanie  
Robię sobie ciągle samodzielnie operacje plastyczne  
nadając mojej twarzy ciągle zdziwiony wyraz  
nacinając skórę w odpowiednich miejscach  
Wszyscy się podśmiechują ze mnie, widząc te zmiany  
widząc ślady, blizny po moich rozciągnięciach  
między słusnością i niesłusnością  
Zbyt biała na popołudniową porę z ciepłem w tle  
Zbyt chłodna, spokojna na zbawienną kochankę  
Zbyt cicha, by jej głos ktoś pochwycił i się przewrócił  
z przerażenia, z przerażenia, z przerażenia  
Mój byt był zawsze zbyt, zawsze ta nawiązka zostawała  
Dzielenie, po którym zostają dwa kosze ułamków  
Te pozostałości, nie wiadomo, co z nimi począć  
Zbyty, zbyty ciągnę za sobą, wyginając się mocno  
Mój tren ślubny z szeleszczących ułamków  
które po jedzeniu, miłości i snach pozostają

---

<sup>1</sup>Chiara (wł.) — odpowiednik imienia Klara bądź przymiotnik: jasna, przejrzysta, jednoznaczna. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest udostępniony na licencji *Licencja Wolnej Sztuki 1.3*.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rolando-piesn-druga-miedzy>

Tekst opracowany na podstawie: *Bianka Rolando, Biała książka*, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2009.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Kozioł.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

**Wspieraj Wolne Lektury** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).